

ENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparelony mk. 90—na III stronie mk. 75 — na IV stronie mk. 50 — Nadesłane za wiersz garbontowy mk. 125— Drobne ogłoszenie po mk. 10 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 100. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100% drożej

Ze terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4, przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi z odnośnieniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78.

Będzin, Małachowskiego 8, Telefon 84.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 84

Dla młodzieży i dzieci wzbronione.

Dziś i dni następnych

„FATUM“

dramat w 5 aktach w roli głównej premijowana piękność
MILDA WOLTER.

SOSNOWIEC SFINKS

Od 13 do 19 lutego włącz.
Wystąpi słynny detektyw HARRY
PEEL w 4 serjowym obrazie
„Jeździec bez głowy“.

p. t.

„Walka o Testament“
sensacyjny cyrkowy detek-
tywny dramat w 6 części

ANONS: Od poniedziałku 20 lutego.
3a serja

KINO „OAZA“

Dla młodzieży dozwolone.

Od poniedziałku 6 lutego r. b.

IV serja.

Indyjski Sztylet

bohatera epopea w 6 serjach w
w roli głównej ADDIE POLO.

Każda serja stanowi oddzielną ca-
łość i film ten przewyższa dotych-
czas wszystkie widziane sensacyjne
obrazy.

BĘDZIN

TEATR „CORSO“

Od 11 do 15 włącz.

„KRZYK“

Dramat życiowy w 6 aktach
St. Przybyszewskiego.

Od czwartku 16 do niedzieli 19 go.
Władczyni „Dżungli“.

DĄBROWA.

Kino „Kometa“

Od 26 stycznia II serja.

Tajemniczy Dżems

Tajemniczy szofer

Kino „Venus“

„Antenatka“

Lekarz dentysta.

Marja Bitny-Szlachta

przyjmuje od 2 do 7 po poł.
Sosnowiec, Małachowskiego 16.

Udzielam matematyki w zakresie gimnazjalnym.

Nauczanie matematyki jest po-
łączone z pracą fizyczną, służącą ja-
ko doświadczenie mate-
matyczne.

Jednocześnie uważam powyższe
jako zawiązek szkoły, w której nauka
będzie oparta na fizycznej pracy
uczniów.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godziny 4 ej po południu.

ANTONI KUPKA.

Będzin, ul. Kołłątaja 23 (m. 6.)

Lekarz Dentysta

Marja Teichner

przyjmuje codziennie od 10—1
i od 3—7.

Sosnowiec, Modrzejowska 43
drugie piętro

Dr. H. Grodziński

b lekarz szpitala chorób we-
nerycznych i skórnych

Choroby weneryczne, skór-
ne, i moczopłciowe

Przyjmuje od 11—1 i od 6—8

Panie od 5—6 po poł.

Sosnowiec,

Kowalska nr. 2 m. 7 (II piętro)

Lekarz Dentysta

Felicja Elster-Szatensztein

Przyjmuje od 10—1 i od 3—6.

SOSNOWIEC.

Modrzejowska 3 (dom Bindera).

DOKTOR

LUDWIK POZNAŃSKI

Choroby uszu, gardła, nosa i płuc.

powrócił z wojska i wznowił przyjęcia
Sosnowiec.

Ul. Małachowskiego 9 (parter)

Przyjmuje od 11—1 i 5—7

Niedziele i święta od 12—1

Powrócił z wojska

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby skórne i wene-
ryczne, badania mikrosko-
powe, badanie krwi

(Wassermann)

Przyjmuje od 9—12 i od 6—8

Panie 5—6

Sosnowiec,

ul. Modrzejowska 39

II-gie piętro.

Dobry „kawał“.

Sosnowiec, 15 lutego.

przywiązania do Polski.

Kiedy jednak przyszedł
czas spełnienia danego
słowa i wypłacenia przyo-
biecanego, możemy zaob-
serwować bardzo ciekawe
i wprost zdumiewające o-
bjawy. Mianowicie, pewne
jednostki, a nawet i grupy
społeczne puszczają się na
rozmaitego rodzaju kawa-
ły, szwindle i wybiegi, aby
tylko uniknąć obowiązku
płacenia, lub zepchnąć go
na inne barki.

Dla tych wyrodków spo-

Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego „Demat“

przedaje

Silniki spalinowe, Wózki i platformy kolejkowe,
klej fotograficzny, Zapalniczki, Płótno gumowane,
Cynk w kawałkach, Łańcuchy żel. Belki żelazne
dwuteowe w Warszawie.

Separatory do mleka, Maszyny do szycia, Lewary,
Łyżki, Widelce i Noże w Łodzi.

Cement, Wapno i Miał koksoy w Białymstoku
Baraki z blachy falistej w Grudziądzu

Szczegóły patrz: „Demobil“ zeszyt 22-gi

Termin składania ofert dnia 1-go marca 1922 roku.

Powrócił

Dr. K. TROPFAUER

Choroby skórne, włosów,
weneryczne, badania
mikroskopijne.

Przyjmuje od 10—1 r. i od
5—7½, w Panie od 4—5 w.

SOSNOWIEC, ul. Małachowskie-
go 5 parter, (Targowa 2)

Dr. Melodysta

choroby wewnętrzne

specjalność: choroby płuc
Sosnowiec, Dąblińska 7 tel. 181
poprzeczna oficyna II piętro
ordynuje od 9—10 i od 3—6.

lecznych pojęcie honoru—

obowiązek spełnienia raz
danego słowa—nie istnieje;
oni wiedzą tylko, że bę-
dą musieli popuścić trochę
swego napchanego worka
pieniędzy i z lichwiar-
skim zapalem uciekają od
tej konieczności.

Najcharakterystyczniej i
najdosadniej występują na
tym polu niektórzy miej-
scowi kupcy. Powiedzieli
sobie, że daniny za nic nie
zapłacą i aby uniknąć przy-
musu postanowili ściągnąć
potrzebną kwotę od swych
klientów i konsumentów i
w tym celu popodwyższali
odpowiednio towary; w re-
zultacie — wszystkie pra-
wie produkty pierwszej po-
trzeby zdrożały od 10 do
20 proc.

Nie dość na tym. — Pa-
nowie ci nie tylko nie wsty-
dzą się swego haniebnego
postępu i nie starają się
go zamaskować, — lecz od-
wrotnie: szczycą się nim i
na zapytanie o przyczynę
podrożeńia, — odpowiada-

Dr. Marcell Rosen

Będzin, ul. Sączewskiego Nr. 25
(dawniej 8.)

Choroby wewnętrzne
i weneryczne.

Preparaty 606 i 914.

Badanie krwi

Przyjmuje od 3—6 ppół.

ją: „chcieliście daniny —
to ją teraz płacie“.

Sądzę, że czynniki mia-
rodajne więcej, niż kiedy-
kolwiek winny zwrócić ba-
czną uwagę na podobne
ekscesy i ukrócić rozsza-
lałych paskarzy. Powinni
oni nareszcie zrozumieć,
że danina jest nałożona na
już ubierany majątek i że
nie potrzeba go dopiero
zbierać. Konsument i tak
mają swojej daniny dość,
a nie żeby jeszcze mieli
płacić za panów kupców.

Na samowolę i bezpra-
wie muszą być żelazne no-
życe prawa, któreby z całą
bezwzględnością odcięły
głowę panoszącej się hje-
nie paskarskiej i odstrazy-
ły ich na przyszłość od po-
dobnych „kawałów“.

Zdz. Wyżnikiewicz.

Kronika polityczna.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Naczelnik państwa nie
przyjął dymisji ministra Naru-
towicza.

— W związku z wypadkami
w Gliwicach zaarrestowały wła-
dze koalicyjne około 40 niem-
ców, wśród których znajdują
się dyrektor i kilku urzędników
huty Huczyńskiego w Gliwi-
cach.

— Do Paryża przybył cze-
chosłowacki premier dr. Be-
nesz celem poinformowania
Francji o stanowisku małej en-

tenty w sprawie konferencji genueńskiej.

— W całych Włoszech wybuchł strajk komunalnych urzędników podatkowych.

— Rokowania pomiędzy pracodawcami a robotnikami w Danii na tle podwyżek, rozbiły się. Stowarzyszenie pracodawców ogłosiło lokaut. Około 150 tysięcy robotników jest wydalonych.

— W Estonii wykryto szeroko rozgałęzioną bolszewicką organizację szpiegowską.

— Władze rumuńskie zaarrestowały w Kiszyniewie kilku wybitnych agentów bolszewickich, którzy mieli organizować w Besarabji komitety bolszewickie.

— Ukraiński ludowy komisarjat spraw wewnętrznych rozkazał podległym władzom administracyjnym, aby pod żadnym pozorem nie traktować obywateli wschodnio-galicyskich jako poddanych polskich.

— Sytuacja w Irlandji jest nadal groźna. W Belfaście doszło wczoraj na ulicach miasta do silnej strzelaniny między przeciwnikami politycznymi.

Koronacja Ojca Świętego.

Rzym, 14 lutego.

W niedzielę odbyła się tu uroczystość koronacji papieża Piusa XI.

Od godziny 4 rano tłumy zaczęły zalegać plac świętego Piotra. O godzinie 6 otwarto wrota Bazyliki, która w ciągu 15 minut wypełniły kilkusetosobne tłumy. Na placu zgromadziło się w tym czasie blisko 100 tysięcy osób. O godzinie 9 ej w obecności rodziny papieża, przedstawicieli ciała dyplomatycznego oraz władz miejskich rozpoczęła się ceremonia koronacji. Wchodzącego papieża powitał arcybiskup Bazyliki, kardynał Merry del Val. O godzinie 10 wyruszył wspaniały orszak papieski. Na mszy, odprawionej przez Ojca Świętego, obecnych było 52 kardynałów. Modły na intencję koronacji odprawili kardynałowie Vanutelli, Vico i De Lai. O godzinie 11 po skończonej mszy kardynał djakon Bieletti włożył tjarę na głowę papieża. Wszyscy kardynałowie ucałowali rękę i stopę papieża, który udzielał błogosławieństwa.

W czasie uroczystości spo-

kój nigdzie nie został zamącony. Było jedynie kilka wypadków omdleń.

Po odbytej ceremonii koronacji Ojciec Święty złożył ze wewnętrznego Bazyliki pobłogosła-

wił zebrane przed świątynią nie zliczone tłumy Wojsko prezentowało broń. Tłumy manifestowały entuzjastycznie na cześć papieża.

Nasze sprawy.

O jasność i czystość mowy polskiej.

Sosnowiec, 15 lutego.

Jasność, czystość i poprawność te trzy zasadnicze warunki mowy, obowiązują każdego. Po tych trzech warunkach można sądzić, czy człowiek ma dobrze w głowie. Te warunki chronią od nieporozumień. Jeżeli obowiązują każdego człowieka, to zwłaszcza prawodawcę. Prawo musi być dostępne i zrozumiałe dla wszystkich.

Z tą uwagą powinien się naród cały zwrócić do naszego rządu. Mowa rządu w dzienniku ustaw jest częstokroć tak niejasna, że naprawdę nie wiemy, czego od nas prawodawca wymaga i do wydanych praw trzeba dodawać komentarze, które dopiero te prawa tłumaczy. Dla obywateli jest to rzecz tymbardziej przykra, że mowa nasza była prześladowana, że się nad nią znęcano, ale przecież wtedy, gdy chodziło o ustawy obowiązujące, dokładano nawet ze strony naszych ciemniejszych wszelkich starań, by te ustawy były dla ludności zrozumiałe.

Aby nie być gołosłownym biorę do ręki pierwszy lepszy numer dziennika ustaw (21 rok 1920).

Co rozumieć przez wyrażenie: „zatrucie drogi wodnej”. Jak można zatruci drogę wodną? Zanieczyszczenie, zamulanie drogi wodnej jest rzeczą zrozumiałą, ale zatrucie? „Powołana ustawa”, co to za ustawa. Przecież po polsku mówimy: rzeczona ustawa lub powyższa ustawa.

Roi się tu prawodawcza mowa polska od tym podobnych niejasności i nieczystości aż nadmiernie.

„Postanowić stosują się odnośnie do” po co odnośnie? wystarczy przecież samo do; „w liczbie nie wyższej, niż po jednym”; uczeń drugiej klasy wie, że stopień wyższy zaprzeczony to stopień równy, a po-

nim kładzie się spójnik jak. Roi się ta mowa od słów nie używanych, lub rzadko używanych, od słów obcych; „podeszwiany, żeglugowy, darmy, przystań, przesiedlenie, kontrubent, czasokres, kiedy czas wystarcza.

Jakże to przykro, jak bolesnie. Czy to nie karygodna opiekałość?

Przecież nie wszystkie z tych praw są przemijające, a gdyby nawet tak było, to jednak zostaje po nich ślad w skazenniu mowy polskiej.

I czyż obywatel naprawdę ma dojść do wniosku: mowa dotychczasowych rządów nie jest czysta, ani jasna, a co najgorsza, że jest nie zrozumiała, a więc nie można twierdzić, że te rządy miały dobrze w głowie.

KRONIKA.

Kalendarzyk

15

środa

Dziś Faustyna

Jutro Juljanny.

Wech słońca 8 m 23

Zach 5 m 47

Ze sportu.

II

U nas rząd i społeczeństwo nie tylko nie używa klubom sportowym najmniejszego poparcia, lecz przeciwnie, na każdym kroku stara się przeszkodzić rozwojowi sportowemu.

Do jakiego stopnia rząd lekceważy sobie sprawy sportowe, niechaj posłuży za przykład następujący fakt. Kiedy w czerwcu 1920 roku prezes ministrów, Wład. Grabski, jechał na konferencję do Spaa, polski

komitet igrzysk olimpijskich pożyczył na podróż rządowi 48 tys franków belgijskich. Suma ta, jak na biedny nasz komitet, bardzo znaczną jest i kiedy obecnie zwrócono się z prośbą o zwrot tej kwoty, ministerjum skarbu wzbrania się z wypłatą i zmusza polski komitet igrzysk olimpijskich do użycia drogi sądowej.

A przecież inaczej postępują państwa zachodnie. Nie będą przytaczał cyfr, które rządy Anglii, Francji, Szwecji, Szwajcarii i Czech dają na cele sportowe, bowiem te po przemianie na naszą walutę dałyby cyfry, używaną tylko w astronomji, lecz wspomnę, że taka biedna pod względem finansowym Austria nie wahała się dać klubom wiedeńskim 50 tys koron na budowę boisk i celem przygotowania się na olimpiadę paryską.

Jeżeli państwo polskie pragnie brać udział w koncercie europejskim, to powinno zejść z obecnej drogi.

My musimy wystąpić jako państwo niezależne na olimpiadzie paryskiej, która ma odbyć się 1924 r. Czas, który nas dzieli od niej, jest bardzo krótki, a zadanie ciężkie. A. W.

Mundury urzędnicze. Zamiar rządu wprowadzenia mundurów dla urzędników, wywołał na łamach niektórych pism wyraz zdziwienia.

Jak się dowiadujemy, mundur nie będzie obowiązkowy, lecz zostanie pozostawione do woli każdego urzędnika, czy zechce go sobie sprawić czy nie. Należy też zwrócić uwagę na to, że w razie, gdyby idea mundurów, przyjęła się wśród urzędników rząd mógłby im dostarczyć taniego materiału mundurowego, jak nie mniej na to, że mundur zastąpiłby mógł urzędnikom ubranie codzienne, wizytowe, a nawet galowe.

O wprowadzenie czasu środkowo-europejskiego.

Z chwilą przyłączenia do Polski kolei gdańskich, na których obowiązuje czas środkowo-europejski sprawa wprowadzenia tego czasu w całej Polsce nabrała aktualnego znaczenia. Czas Warszawy różni się od czasu zachodnio-europejskiego o 23 minuty, czas Poznania o 8 minut tylko. Ponieważ taka różnorodność w rachunku czasu jest niedogodna zarówno dla

podróżnych, jak i przy układaniu rozkładów jazdy, przeto należałoby, aby rząd nasz tą sprawą zajął się jaknajśpieszej.

A jednak. W uzupełnieniu notatki wczorajszej o Strzegowski, donosimy, co następuje: Chociaż komisarz policji dąbrowskiej, p. Przyborowski przekazał sprawę Strzegowskiego prokuraturji wojskowej, sam jednakże zarządził rozległe badania i poszukiwania, gdyż był moralnie przekonany, że sprawa Strzegowskiego nie jest w porządku.

Miedzy innymi wysłano do Wielkopolski zapytanie, gdzie obecnie znajduje się 7 pułk, z którego uciekł Strzegowski i czy tam wogóle coś o takim dezerterze wiedz.

Na zapytanie to nadeszła telegraficzna odpowiedź, a raczej nakaz bezwzględnego aresztowania Strzegowskiego, którego też w ubiegłą niedzielę osadzono w areszcie.

Sprawa więc zaczyna się wyjaśniać, chociaż ojciec Strzegowskiego nie traci nadziei i mówi, że syn jego po 2—3 dniach będzie zwolniony.

Ano, zobaczymy.

Wywóz jaj z Polski. Do 1 lipca z Polski za granicę będzie wywiezione 500 wagonów jaj. Aby rynek wewnętrzny nie ucierpiał, ilość, podlegająca wywozowi ma być rozłożona równomiernie na poszczególne miesiące. Pozwolenia na wywóz będą otrzymywać kupcy i jej gildji i firmy fachowe.

O cenie chleba. Z Dąbrowy otrzymujemy liczne skargi na cenę chleba, który w ostatnich dniach zdrożał o 15 mk. na bochenku 4 funtowym i kosztuje obecnie 190 mk.

Jednocześnie skarżący się pytają, dlaczego miejski wydział aprowizacyjny, który również musi mieć zarobek na chlebie, sprzedaje takiż chleb tylko po 180 mk.

Mażeby cech piekarzy podał przyczynę podrożeń chleba oraz wyjaśnił, dlaczego istnieje tak znaczna różnica w cenie sprzedaży.

Z Niwki. Od jednego z naszych czytelników z Niwki otrzymujemy zupełnie uzasadnione skargi na zaniechanie miejscowego szkolnictwa.

Głównym brakiem jest szczupłość obecnego lokalu szkolnego. Zamierzona budowa no-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

66

— Cóż to wszystko znaczy? — To znaczy, że tak zwana Amanda Ręgamy, z którą przebywałem w Bois-le Roi, postanowiła dowiedzieć się, gdzie mieszkam i czy rzeczywiście jestem baronem de Reiss?

— I nie obawiasz się jej?

— Zgad i dlaczego miałbym się obawiać? Cóż ona zrobić mi może? Zresztą, nie dawie się ona dzisiaj, gdzie niecuje ów dzielny Owidjusz Soliveau. Nie jeden zwrot mamy pod ręką. Naprowadzimy ją na fałszywe ślady... Na honor, to będzie zabawne!

— Lecz w jaki sposób?

— Zobaczysz!

V.

Po chwili milczenia, Soliveau spojrzał na ubiór swego towarzysza podróży. Harmant miał na sobie wiosenne okrycie jasnego koloru i wysoki cylinder. Owidjusz przeciwnie, był w ciemnym paltocie i niskim miękkim kapeluszu. Nadmieniliśmy poprzednio, że obaj byli prawie równego wzrostu.

— Zróbmy zamianę — rzekł do przemysłowca. — Daj mi swój kapelusz i okrycie, a przywdziej moje.

Zimna k. ew Owidjusza i jego wesół ton mowy uspokoił Harmanta.

Zamiana kapeluszy i ubrań w mgnieniu oka nastąpiła, po czym Soliveau, wychyliwszy się, zawołał na stangreta:

— Jedź na plac Opéry i zatrzymaj się przy kawiarni w Wielkim hotelu.

— Dobrze, panie.

— Ty zaś — rzekł, zwracając się do Harmanta — wysiądziesz przed kawiarnią. Amanda, wzięwszy cię za mnie, dalej śledzić będzie, jestem przekonany, zwłaszcza, iż nie widziała cię zbliżając. Przez ten czas pojedę zamówić obiad dla nas obu.

— Lecz gdzie?

— U Brébanta.

— Cóż jednak mam robić wysiadłszy?

— Wejdiesz do kawiarni, usiądziesz na pełnym świetle, aby wspomniana dama mogła dokładnie zobaczyć twoje oblicze i spostrzedz swoją pomyłkę. Każesz sobie podać cośkolwiek bądź z napojów, a gdy odjedzie powóz z Amanda, przyjdiesz do Brébanta.

— Dobrze... postanowione.

Owidjusz wychylił się po raz

trzeci, by zbadać, czy ów fiaker wciąż jedzie za nimi. Spostrzegł tak jak poprzednio, dwie jego czerwone latarnie.

— Dobrze... dobrze! jedź za nami, ma piękna! — zawołał, śmiejąc się głośno. Ciekawy byłbym widzieć twą minę za jakie dziesięć minut.

Wyjechawszy z ulicy de Terres, przebyli szybko przedmieście św. Honorjusza, poczym powóz, wiozący obu lotrów, przybył na plac Opéry. Fiaker z czerwonymi latarniami nie tracił ich z oczu na chwilę.

Pierwszy powóz zatrzymał się; drugi też samo uczynił.

Soliveau, spojrzawszy na fiaker w którym siedział, iż siedzi Amanda, rzekł zeicha do Harmanta:

— Wysiądź prędko, zwróciwszy się plecami do owej pani, a wszedłszy do kawiarni, staraj się, aby cię dopiero tam zobaczyła.

Miljoner zastosował się ściśle do jego polecenia. Rzecz słowo w słowo tak poszła, jak to przewidział Owidjusz.

Duchemin zauważył, jak któryś z nich był ubranym, a spostrzegłszy wysiadającego Harmanta w ciemnym paltocie i niskim, miękkim kapeluszu, wziął go za barona de Reiss.

— Pozostań w miejscu —

rzekł Raul do woźnicy. Tamten niech sobie jedzie, gdzie zechce, o tego tutaj nam chodzi.

Fiaker z Owidjuszem oddalał się szybko. Harmant, straciwszy go z oczu, wszedł do kawiarni i usiadł przy stole, tuż pod kryształowym kłosem lampy gazowej, która oświeciła twarz jego.

Duchemin, stojący po za szklanymi drzwiami, nie mógł powstrzymać się od wybuchu gniewu.

— Otóż zażartowali sobie ze mnie, jak z głupca! — wyszeptał. — Spostrzegłszy, że ktoś ich śledzi, zamienili ubrania. Ach! poczekaj ty rozbójniku, zbradniaj, Soliveau!

I wracając do fiakra, powtórzył:

— Nietylko, że wszystko straconym jest dla mnie tego wieczora, lecz cała sprawa pepsuta zupełnie. Odkryli, że ktoś ich śledzi... będą się teraz mieli na baczności... To jasne, jak dzień! Co czynić?

Rzecz naturalna, iż odpowiedź nie znalazł na to zapytanie i udał się niezwłocznie do Bagnolles. Amanda oczekiwała go niecierpliwie. Spostrzegłszy Raula, wchodzącego z zaszępiłą twarzą, odgadła, iż zaszło coś złego. Duchemin wszystko jej opowiedział. Mimo doznane-

go zawodu, dziewczyna wybuchnęła śmiechem.

— Ty się śmiejesz? — zawołał z wściekłością.

— Ach! jak się nie śmiać, kiedy to takie zabawne!

— Zabawne... — pomrukiwał Duchemin; — a oni teraz o wszystkim wiedzą, będą się trzymali na ostrożności i nigdy już może nie zdarzy się podobność do ich wysłędzenia!

— Kto wie? — odrzekła Amanda — trzeba tylko usbroić się w cierpliwość. Mają obadwaj z sobą stosunki, wiemy o tym, a to rzecz główna! Znów się więc kiedyś powtórnie zobaczą. Obowiązkiem jest twoim czuwać bezustannie.

— Będą się teraz dobrze pilnowali.

— Wynajdź jakiś zręczny sposób.

— Jaki... ciekawym?

— Do ciebie należy pomyśleć nad tym. Trzeba być tak przebiegłym i chytrym, jak oni. Duchemin rzucił się z gniewem na krzesło.



e d a:

wego gmachu jest w stadium przygotowań, a starania o wydzierżawienie od T-wa sosnowieckiego b. domu izolacyjnego na pomieszczenie szkoły nie odniosły skutku.

W braku lokalu szkoła musi korzystać z uprzejmości T-wa muzyczno-dramatycznego, co nie zawsze wychodzi na dobre. Z powodu zabawy tego towarzystwa w dniach 20 i 21 ub. m. lekcje w tym lokalu musiały być przerwane.

Ten fakt wymownie świadczy o tym, że szkoła musi mieć własny budynek i zarówno dozór szkolny jak urząd gminny powinny dołożyć starań, aby Niwka taki budynek jaknajprędzej otrzymała.

Amatery drobiu. Policja dąbrowska aresztowała J. Gancera, M. Babiarza, S. Płatka, J. Durajównę za kradzież 6 kur D. Grinbaumowi i 4 gosi Grajcerowi oraz A. Krupinę, która kupowała kradziony drób. Winnych osadzono w areszcie a sprawę skierowano do sądu.

Ohydne morderstwo. W ubiegłym tygodniu zamordowano w bestjałski sposób gospodarza Augusta Skubicę, za mieszkałego we wsi Sadowie, gm. Mierzęcice.

Przybyłe na miejsce władze stwierdziły na zwłokach 14 ran, zadanych bagnetem i jedną ranę postrzałową.

Jak ustaliło dochodzenie, mordu dokonał szwagier zamordowanego, Ignacy Jakóbczyk, zamieszkały w Grodźcu, w którego mieszkaniu znaleziono bagniet niemiecki, rewolwer, ubranie pokrwawione i 130 tysięcy mk. zrabowane zamordowanemu. Mordercę osadzono w więzieniu.

Pod adresem dyrekcji warszawskiej. Różnego rodzaju i typu wagony niemieckie czy też austriackie z górą dwa lata są w posiadaniu warszawskiej dyrekcji kolejowej i dotąd noszą cechy i napisy smutnej pamięci c. i k. wiedeńskich i berlińskich kaiserowskich rządów jak np.: „Breslau“, „Bromberg“, „Danzig“ i inne oraz pomniejsze napisy „rauchen verboten“, „warm“, „kalt“ i całe mnóstwo innych pamiątek niemieckich. O warszawsko-dyrekcji czy ci doprawdy nie wstyd, że w ciągu dwóch lat dla kultu niemieckiego pielęgnujesz swoje sympatie? A przecież najpiękniejszą ze wszystkich jest nowa polska! Sapienti sat!

Niedogodności dla wojskowych. Zniesienie dowództwa miasta w Sosnowcu odbija się niekorzystnie na przyjeżdżających tutaj służbowo oficerów i urzędników wojskowych, którzy muszą częstokroć w nocy jechać do Będzina po kartki kwaterunkowe.

Czy władze wojskowe nie byłyby skłonne przywrócić bodaj oficera placu w Sosnowcu na te kilka jeszcze tygodni?

Wędrujący zegarek. Major Erner zam. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej posiadał pamiątkowy srebrny zegarek „anker“, wartości 30 tys. mk. Przed kilku dniami tę drogą cenną pamiątkę Ernerowi skradł złodziej. Odtąd zegarek zaczął wędrować i od złodzieja zawędrował do Spekoznego, od niego zaś do Sijajna u którego dawniejszy właściciel go poznał i wszczął całą awanturę. Sprawę o zegarek skierowano na drogę sądową.

Amator wojskowych rzeczy. Zabkowiczanin Kazimierz G. podczas bytności w Sosnowcu, na stacji z pociągu wojskowego skradł dwa płaszcze i parę butów.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

Maka za pończoszką. Służąca Marii S. w Sosnowcu, Piłsudskiego nr. 46, Katarzyna R. na drugi dzień po przyjęciu obowiązków zaczęła obmyślać pomoc dla swojej rodziny. W tym celu skradła swej gospodyni kilka funtów maki pszennej i wysypała ją do pończoch. Ma n i p u l a c j ę tę podczas rewizji odkryła „przemądrzała“ gospodyni i niewierną służącą oddała policji. Policja sprawę skierowała na drogę sądową.

Aresztowanie. W Będzinie aresztowano Szaję Stawskiego, zamieszkałego przy ul. Modrzejowskiej 40, za puszczenie w obieg fałszywych 1000 marekówek.

Drobny ogień. W ub. niedzielę o godz. 5 po południu w domu Chojńskiego, przy ulicy Pańskiej nr. 30 w Sosnowcu zapaliła się belka w kominie.

Przybyła na miejsce pożaru straż ogniowa ogień stłumiła w zarodku.

Rabunek. Onegdaj, o godz. 7 min. 30 wieczorem, do mieszkania Rajherca, przy ul. Dekiarta nr. 10 w Sosnowcu wtargnęło trzech bandytów, uzbro-

jonych w rewolwery. Bandyci steroryzowali domowników i zrabowali 47 tys. mk. poczym umknęli. Sledztwo w toku.

Kradzieże. Z mieszkania Antoniego Zycha przy ul. Rudnej nr. 4 w Sosnowcu złodziej skradł w nocy kasetkę, w której znajdowało się 60 tys. mk. polskich i 800 mk. niemieckich. Dochodzenie w toku.

— W hotelu warszawskim w Sosnowcu, Bełsławowi Luskowi z Piasków niewiadomy złodziej skradł gotówką 45 tys. mk.

Z teatru.

Dziś powtórzenie arcywesołej operetki „Motor miłości“.

Jutro, w czwartek „Wróg kobiet“.

W piątek pełna humoru „Lalka“.

W sobotę, popołudniowe przedstawienie tylko dla uczącej się młodzieży po cenach najniższych „Obowiązek czyli Szpieg Francji“. Zakończy swójski obrazek baletowy „Wesele w Ojcowie“.

Wieczorem przedstawienia nie będzie.

Pożar „Iskry“.

Sosnowiec, 15 lutego.

W poniedziałek, około godz. 10 wieczorem, w domu Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego wszczął się z niewyjaśnionej dotąd przyczyny pożar. Ogień wybuchł w komórce na pierwszym piętrze, gdzie były złożone różne niepotrzebne sprzęty oraz trochę drzewa do podpałki i nieco węgla.

Przyjechały do ratunku wszystkie strażnice ochotnicze fabryczne, kopalniane i sosnowiecka miejska i zabrały się natychmiast do ratunku, który jednak dla braku wody nie mógł być skutecznym. Ponieważ tuż obok „Iskry“ biegła odnoga kolejowa niwiecka, przebiegała nad domem, przeto na ratunek przybyły 3 parowozy, a jednocześnie prawie połączono szlaki węzłami z dalszymi domami, gdzie w studniach była woda i z elektrownią przy teatrze i wówczas momentalnie prawie ogień został opanowany. Rzeczy z pierwszego piętra wyrzucano przez okno, tak że niewiele z nich przedstawia jakąś wartość. Spaliła się też bielizna na strychu i sporo garderoby.

Parter, a więc redakcja i administracja „Iskry“ ucierpiały stosunkowo niewiele. Trochę się potłukło, trochę wyniesiono, niewiadomo dokąd, ale powoli wszystko się znajdzie i strat większych nie poniesiemy, prócz zniszczonych przez wodę mebli i książek.

Kończąc ten opis nieszczęścia, które nas dotknęło, redakcja „Iskry“ wyraża najgorętszą podziękę tym dziesiątkom życzliwych i przyjaciół, którzy nas ratowali radą i czyn-

DOKTÓR
Maria Dzierżanowska
Dąbrowa Górnicza

róg ul. Królowej Jadwigi i Sławkowskiej.

CHOROBY KOBIECE
ordynuje od 8 do 9 rano i od 3 do 7 po południu



na pomocą przez wynoszenie mienia oraz przesyła serdeczne „Bóg zapłać“ dzielnym drużynom strażackim i ich naczelnikom, dzięki którym ogień nie strawił nawet całego dachu nad domem zajmowanym przez nas.

Drzazgi pożarowe.

„Mój Boże! czego ogień nie spali, to mi woda zabierze“ westchnął red. Monsiorski, patrząc na wyteżoną akcję kom. Drzewieckiego.

„A, mówiłem zawsze, że Iskra jest czerwona“, szepnął zgryźliwie endek.

„Że też pożydny człowiek niema szczęścia“, westchnął, patrząc na pożar, pewien kamienicznik z ul. Aleja, który nie bierze od swych lokatorów komornego.

„Panie Boże! chroń mnie od ratujących, gdyż z pożarem dam sobie radę“, prosił niebiosa człowiek, któremu dach się palił nad głową.

Pierwszym pytaniem jednego z tutejszych liderów politycznych na wieść, że „Iskra“ się pali, było: „Do kogo?“

„Ciekaw jestem, gdzie wybuchnie następny pożar?“ — Zmartwienie obywatela sosnowieckiego

„Z czego powstał pożar? Z Iskry“.

„Patrz pan, jaki to piękny widoł! ta łuna pożaru na tle granatowej, w iskrzonej nocy“, szepnęła rozrzuwniona entuzjastka z Pogoni.

„Zaareztować natychmiast „Podpalaczkę“! rozkazał gromko kom. Zagórski.

„Czy niema tu czego do ratowania?“ krzyknął ze współczuciem pewien bliźni. — Za chwilę zgine kilka tyżek srebrnych i para butów nie od pary.

„No! zrobiłem swójel rzekł

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali nam szczerą współczucie i wzięli udział w pogrzebie naszej ukochanej oóreczki

ś. p. KRYSI BOGDASZEWSKIEJ

składają serdeczne Bóg zapłać

RODZICE.

z zadowoleniem jeden strażak, wybiwszy hełmem pięć szyb, porąbawszy toporem troje okien i wyrzuciwszy z impetem szafę przez okno. Poczym stanął w łunie pożaru i na oczach tysiącznej publiczności.

„Pożar idzie za prezydentem miasta“ zauważył ob. Michel.

„Pan Bóg łaskaw na Sosnowiec, mówił wierzący.

No, bo wszystkie pożary są blisko toru kolejowego...
j. w.

Z kraju.

Zjazd wójtów w Krakowie. W sali małopolskiego tow. rolniczego w Krakowie odbył się zjazd wójtów, w którym wzięło udział prawie 800 naczelników gmin woj. krakowskiego, lwowskiego i niektórych powiatów kongresówki. Między innymi uchwalono sprzeciwić się wprowadzeniu w Małopolsce gmin zbiorowych, ponadto postanowiono domagać się, aby sejm, wobec katastrofalnego stanu budżetu gmin wiejskich, starał się o zasilenie funduszów tych gmin z kapitałów państwowych, jak to uczyniono dla poprawy finansów miast.

Odnimczanie Grudziądza. W niemiecko katolickiej szkole ludowej liczba uczniów obniżyła się w ostatnich 2 latach z 700 na 200. W tymczasie wzrosła ludność katolicka w Grudziądzu z 14 na 30 tys.

Wychowanie fizyczne w szkołach. Prezes ministrów Onikowski ofiarował pół miliona marek na popieranie wychowania fizycznego w szkołach, przekazując sumę powyższą dyrektorowi departamentu szkolnictwa średniego, na zakup przyrządów. Nad rozdziałem i bliższem przeznaczeniem tej sumy obradować będzie wydział higieny szkolnej w porozumieniu z nauczycielami gimnastyki.

Szlakiem śmierci. „N. Dziennik Białostocki“ podaje: Przybyły niedawno z Rosji p. K. opowiada, że przed miesiącem został wysłany z Kaługi eszelon, składający się z 12 wagonów z repatriantami. Do Mińska jednak doszło tylko 2 wagony, reszta zaś zamarzała w drodze.

Po przybyciu do Mińska władze sowieckie umieściły garstkę pozostałych przy życiu osób, w barakach, zbudowanych na przedco, gdzie znajdowało się sporo trupów ludzkich, leżących tam od dłuższego czasu.

Nieszczęśliwi, obawiając się zarazy, woleli marznąć na dworze i dopiero po kilku dniach, udało im się wydostać z Mińska i wyruszyć w dalszą drogę do Palek.

Powrotna fala drożyzny. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że dnia 1 lutego 1922 r. koszt utrzymania dziennego rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, wyniósł mk. 1061 fen 70 i że w porównaniu z cenami w dniu 1 stycznia koszt utrzymania dziennego zwiększył się o 26 mk. 27 fen, co w procentach wynosi 2,54.

Uniwersytet dla wszystkich. W Równem został zorganizowany przez P. M. Sz. uniwersytet powszechny. P. ustanowiono rozpocząć wykłady z języka polskiego, literatury i historii polskiej. Poziom wykładowi będzie popularny i dostępny dla szerokich kół publiczności.

Rusini na urzędach. Z Łodzi donoszą, że w naftowych urzędach państwowych stanowiska wyższe poobśadzane są przez rusinów. W ostatnich czasach doszło na tle narodowościowym do starć między polakami a rusinami. Między innymi zanotowano szykanowanie urzędników w państwowym urzędzie tytuniowym, gdzie dyrektor wydalał urzędników polaków a przyjmował rusinów. Również w urzędzie skarbowym niektórzy urzędnicy rusini zajęli bardzo nieprzychylnie stanowisko wobec polaków.

Zmartwychwstanie na cmentarzu. W Łodzi miał miejsce, przed kilku dniami, następujący wypadek:

Jedna z lokatorek domu przy ulicy Konstantynowskiej uległa zacczadzeniu i zmarła. Ponieważ była żydówką, więc wywieziono ją niezwłocznie na cmentarz, aby zdążyć z pogrzebem przed sabatem. Jednak z powodu wielkiej ilości pogrzebów — nie udało się pochować zmarłej przed zapadnięciem zmroku, złożono więc ją w koscienicy domu przedpogrzebowego, wraz z 5 innymi trupami. Jeden ze służących cmentarnych czuwał przy zwłokach, leżących, wedle rytuału żydowskiego, na zimnej i wilgotnej kamiennej podłodze.

Po pewnym czasie służący zauważył, że jeden z trupów poruszył się. Podszedł bliżej i był świadkiem zmartwychwstania zacczadzonej kobiety. Przerażony tym niespodziewanym wypadkiem — zemdlął. Na szczęście w tym czasie nadjechał inny służący cmentarny, który miał właśnie objąć dyżur na cmentarzu. Widząc co się stało, nie stracił przytomności, lecz okrzyk przedewszystkiem futrem przerażoną kobietę, która tymczasem zupełnie oprzytomniała i odwoził ją do domu. Wkrótce jednak po przebytej przejaściach biedna kobieta zapadła na ciężkie zapalenie płuc.

Służący zaś, który zemdlął uległ silnemu rozstrojowi nerwowemu, musiano go odwieźć do szpitala.

Ostrożnie z wędlinami. Przed kilku dniami zanotowano we Lwowie kilkanaście wypadków zatrucia wędlinami. Okazało się, że zatrucie to było spowodowane użyciem do wyrobu wędlin mięsa z bydła chorego na różycę i chorobę płucną, które rzeźnicy nabywali tanie w publicznych wsiach, gdzie od 2 ch miesięcy panuje pomór trzody chlewnej i bydła. Fakt ten dosadnie ilustruje uczciwość pp. rzeźników.

Olbrzymi pożar. W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł wielki pożar w zakładach przemysłowych widzewskiej manufaktury. O ratowaniu objętego morzem płomieni budynku fabrycznego mowy być nie mogło. Wszystkie więc wysiłki, przybyłych na miejsce pożaru straży ogniowych, skierowane były ku ratowaniu in-

nich zabudowań. Po nadludzkich wysiłkach pożar udało się zlokalizować. Straty miljarowe. W fabryce pracowało 2500 robotników, którzy wskutek spalania się przedalnia zostaną bez zajęcia.

Z tragedji wiejskich.

Zabójstwo 14-letniej dziewczyny.

Ogólne poruszenie w Bykach pod Piotrkowem wywołał tragiczny wypadek, lekkomyślnością wywołany, którego ofiarą padło życie 14 letniej dziewczyny.

Pewnego wieczoru w ub. tygodniu dwie dziewczyny wiejskie, jedna 14, druga 16 letnia z żartu zapukały do okna gospodarza Kuchty, w którym podówczas była obecna gospodyni Kuchtowa wraz z służącym Józefem Jedrasikiem. Jedną z dziewcząt była córka właścicielki domu, druga jej koleżanka.

— Wyjdź no Józef na dwór i postrasz dziewczuchy — rzekła Kuchtowa do służącego Jedrasika.

Ten wyjął rewolwer z szuflady, wyskoczył na pole i wypalił „na postrach”, ale tak nie szczęśliwie, że kula ugodziła w pierś 14 letnią dziewczynę, córkę Kuchtowej. Wśród strasznych męczarni Kuchtówna w kilka chwil, raniona śmiertelnie, zakończyła życie.

Tak straszny był epilog strzału z żartu na postraszanie dziewcząt. Służący stał się zabójcą córki swojej chlebodawczyni.

Jedrasik sam oddał się w ręce policji, która całą sprawę skierowała do Urzędu Prokuratorskiego. Zabójcę osadzono w więzieniu.

TELEGRAMY.

Wyjazd ministra Downarowicza.

Warszawa, 14 lutego.
(Przez telef.)

Minister Downarowicz wyjechał dziś do Spawy, celem poinformowania naczelnika państwa o szeregu ważnych spraw.

Wyjazd ten nastąpił z polecenia rady ministrów.

Minister Downarowicz wraca dziś, późnym wieczorem i weźmie udział w posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów.

Waluty obce idą w górę, Warszawa, 14 lutego.
(Przez telef.)

Na giełdzie warszawskiej podskoczyły znacznie kursy walut obcych. Jednocześnie kursy te podniosły się również w Berlinie.

Jak wiadomo, marka polska ma tylko dla siebie jeden rynek zbytu zagranicą, t.j. Gdańską, zaś giełda gdańska jest ściśle związana z giełdą berlińską.

Dopóki więc marka polska nie znajdzie sobie innych rynków zbytu zagranicznych, do tąd kurs jej będzie się wahał.

Z okazji zaręczyn naszej k. kol.

p. EDO PINCZEWSKIEJ

Z p. MIECZYSLAWEM POTORIEK

zycząc szczęścia

KOLEŻANKI.

zależnie od dyrektyw berlińskich.

Rozsądny głos ukraiński.

Lwów, 14 lutego.

(Przez telef.)

„Ridnyj kraj” donosi, że dyrektywy III międzypartyjnego zjazdu ukraińskiego zmierzają do wywołania stanu wrzenia i anarchji.

Akeja ta odstręczyła prawie zupełnie ententę od ukraińców, którzy hamują rozwój państwa polskiego.

Ukraińcy mają wobec Polski dług wdzięczności.

Nowy wojewoda.

Lwów, 14 lutego.

(Tel. wł.)

W tutejszych sferach politycznych spodziewają się nominacji na wojewodę lwowskięgo dotychczasowego dyrektora policji, dr. Józefa Rajnlendera.

Odwołany wiec.

Warszawa, 14 lutego.

Przez telef.

Zapowiedziany na dziś wielki wiec w Warszawie przez związki zawodowe w sprawie bezrobotnych, nie odbył się z przyczyn nielicznego przybycia uczestników.

Sensacyjna sprawa sądowa.

Warszawa, 14 lutego.

(Przez telef.)

Do sądu okręgowego wpłynęła w trybie uproszczonym sprawa znanych obywateli, o organizowanie klubów nocnych dla gier hazardowych.

Oskarżeni są: Stanisław Bronz, Artur Ajzenban, W. Wayno, J. Stobiński i St. Stredcki.

Do rozprawy wezwano mnóstwo świadków z pośród tutejszej inteligencji.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 14 lutego

(Przez telef.)

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:
Dolary — 3445.
Funtów szterlingów — 15,100.
Franki — 299,5.
Marki niem. — 17,15.

Potrzebna

PRASA DO KOREKT

Wiadomość: „ISKRA”, Sosnowiec lub Będzin.

Sprawozdanie kasowe Sekcji Elektromonterów w Czeladzi

z zabawy tanecznej, urządzonej dnia 14 I 1922 r. Czysty zysk prze-Przychód, znaczony został na inwalidów wojennych. Rozchód.

Za wejście i z bufetu	163.000	Orkiestra	38.000
		Wynajęcie sali	20.000
		Podatek Magistratu	14.850
		Zaproszenia	2.925
		Obsługa	12.580
		Dekoracja sali	4.055
		Koszta ogłoszenia	2.500
		Na cele oświatowe Sekcji	8.090
		Na inwalidów wojennych	60.000
		Razem Mk.	163.000

Zarząd Sekcji Elektromonterów.

WROCLAW

(BRESLAU)

JARMARK WIOSENNY 19-23 Marca 1922

Tkaniny - Ubiory - Nowości sezonowe
Kapelusze - Obuwie - Wyroby skórzane
Wyroby artystyczne - Biżuterja - Meble
Szkło - Porcelana - Wyroby metalowe
i drzewne - Papier i wyroby papierowe
Utensylja biurowe - Wyroby chemiczno-techniczne.

Karty zakupu i wszelkie informacje (pozwolenie przyjazdu, paszport, mieszkanie) przez

Breslauer Messe-Gesellschaft.

Ogłoszenie.

Centralne Biuro Zakupów Kolei Państwowych

nabędzie:

280 000 klg. żelaza	kwadratowego
172 000 „	okrągłego
73 000 „	tasmowego (bednarki)
455 000 „	plaskiego.

Oferty na całą lub część dostawy w zalakowanych pieczęcią firmy kopertach z napisem:

„Zgłoszenie na dostawę żelaza handlowego”

opłacone stemplem 10 mk należy przesłać na dzień 1 go marca r. b. do Centralnego Biura Zakupów w Warszawie, Chmielna Nr 53.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 marca r. b.

Żelazo w gatunku handlowym winno pochodzić z hut krajowych lub Górnośląskich, znajdujących się na terenach przynależnych Polsce.

Zakup może nastąpić wyłącznie w walucie polskiej.

Szczegółową specyfikację żelaza i bliższe informacje wydaje codziennie C. B. Z w godzinach urzędowych, lub na żądanie wysyła pocztą.

Najbardziej zniszczone instrumenty do prowadza do pierwotnego stanu

rutynowany korektor i stroiciel fortepianów i pianin

J. WOJCIECHOWSKI

w POGONI, ul. Ciepła Nr. 7 u p. Bryły.

Stroi, koreguje, skórkuje, nadaje ton mocny lub łagodny.

Wykonuje sumiennie wszelkie reperatury i poprawki na miejscu i okolicy.

Do biura

handlowo-przemysłowego — potrzebna jest —

Maszynistka-stenografistka

ze znajomością języka polskiego i niemieckiego.

Oferty tylko pierwszorzędnych sił prosimy przesyłać pod adresem:

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe „IGNIS” w Zawierciu.

Najtańsze źródło

sukna i kortów

krajowych i zagranicznych najmodniejszych deseni

obejrzeć i nabyć można

po znacznie niższych cenach

tylko w składzie manufakturnym

E. WEINGORTA

Będzin, ul. Modrzejowska 33.

DRABNE OGŁOSZENIA.

Zdemobilizowany ochotnik W. P. poszukuje jakiegokolwiek pracy, która mogłaby zapewnić byt jemu i matce, praca może być najcięższa na kopalni na dole lub gdzieś indziej. Posiada 4-10 klasowe wykształcenie. Ostatnio pracował w szymbarku na Górnym Śląsku

Zapotrzebowania prosi nadsyłać dla Zygmunta post. rest. Sosnowiec. 155

Parowa maszyna z kotłem oraz całkowite urządzenie cegielni ogólnie ewent. częściowo do sprzedania. Wiadomość Huta Szklana Sielce w Sosnowcu.

2-2

Sieczka i słoma

w ilości nieograniczonej do sprzedania. AUTA CIEŻAROWE na bliższą i dalszą odległość do wynajęcia wiadomo dom Równieckiego ul. Konstancynowa róg Kamiennego. 3-8

Koncesjonowana Szkoła Pisania na Maszynie oraz Biuro przepisywania pism Hermana Lewkowicza, w Będzinie ul. Sączewska 29, uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim (10 palcami) Ma do dyspozycji maszyny: „Roemington Nr. 10”, „Adler”, „Underwood”, „Smit-Premier”. Wydaje świadectwa uczniom. kończącym naukę. Przepisuje korespondencję handlową, podania prośby, umowy etc. 1-3

Jest do wynajęcia pokój z kuchnią, Wiadomość Będzin ul. Nadzreżcza Nr. 55 Arden Józef. 1-1

Szafa duża, bogata do sprzedania. Zakład stolarski ul. Szczepańska Nr. 5 róg Wiejskiej Kleczkowski. 1-1

Przybłąkał się pies czarny z białą ławką. Można odebrać Sławkowskie Nr. 5 Marzęcki. 1-1

Fortepian w dobrym stanie sprzedam za 150.000 Mk. Dąbrowa, Żelazna Nr. 27. Gittlerówna. 1-3

Potrzebna od zaraz młoda energiczna kucharka. jako podreżna przy kucharzu w Hotelu Wiktorja w Sosnowcu 1-3

Antoni Nowak zgubił dokument wojakowy wydany w PKU. Będzin. 1-1

Podmajstrzy murarski poszukuje zięcia. Posiada świadectwo. Wiadomość Częstochowa ostatni grosz ul. Mokra Nr. 33 Władysław Puchalski. 1-1

Szainerman Chłi zamieszkały w Sosnowcu ul. Chłodna 4. zgubił kartę powołania Nr. 188 rocznika 1901, kategoria C. I. 1-3

Jan Kowalski zgubił kartę demobilizacji wydaną w PKU. Będzin. 1-1

Piotr Graca zgubił paszport, wydany przez Magistrat w Sosnowcu. 1-1

Korolnik Jankiel zgubił paszport, wydany przez władze niemieckie. 1-1

Potrzebny subiekt fryzjerski Fraczk Zagórze. 1-2

Dom do sprzedania w Zawierciu ul. Zgoda Nr. 8 Cena przystępna. Wiadomości zasięgnąć można u p. Kawki Jana ul. Zgoda Nr. 7. 1-1

Bencja Zymlewiec zgubił paszport wydany gm. Niwka, kartę powołania z PKU. Będzin i patent blawatny wydany w Dąbrowie. 1-1

Łendla Julian zgubił paszport wydany przez gm. Gredziec. 1-3

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep rzeźniczy z całkowitym urządzeniem Czeladź ul. Podwalna Stanisław Ciemiega. 1-1

Marian Sapeta zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa. 1-1

Pianista (lub pianistka) rutynowany potrzebny. Zgłoszenia do kina „Odeon” Dąbrowa. 1-3

Kasprzik Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez 12 p. piechoty w Wadewicach. 1-1

Zaginął pies czarny, bez ogona z białym paskiem na piersiach i łapki białe na końcu. Zwrócić za nagrodą Zabkowice, Bielowizna dom. Błachuta, do piekarni Jana Krogulca. 1-1

Pisarz wyjedzie zaraz do majątku Oferty „Iskra” Sosnowiec pod „Przyjezdny” 1-1

Maria Matys zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 1-1

Wróbel Walenty zgubił papiery wojskowe wydane przez 9 p. p. Leg. 1-1

Krawczyk Józefa zgubiła paszport wydany przez Magistrat gm. Będzin. 1-3

Poszukuję w śródmieściu od 1-go marca pokoju umeblowanego przy rodzinie albo oddzielnie w Sosnowcu Oferty proszę nadsyłać do Administracji „Iskry” w Dąbrowie Górniczej pod pokój. 1-1

Potrzebna bona niemka zaraz. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa 1-1

Wspólnika

z kapitałem 10—15 milionów i współpracą poszukuję do prowadzenia bardzo poważnego przedsiębiorstwa węglowego. Oferty do redakcji „Iskry” dla E. M. K. M. 1-6

Smoking

nowy na średniego mężczyznę do sprzedania. Czysza 7 Grzybowski. 1-3

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia w domach prywatnych, albo w pracowni. Pogoń, Rysia 6 m. 4. 2-3

Zawiadaniem Sz. Panie i Panów iż utworzyłem sklep towarów łokciowych wyrobu łódzkiego w różnych gatunkach i w wyjątkowo tanio sprzedaje. Chrzęściński sklep pod firmą „Łódzianka” wieś Miłowice dom p. Stolarskiego. 2-3

Kostium damski zupełnie nowy sukienny kolor ciemno piaskowy na średnią osobę do sprzedania. Wiadomość w Redakcji. 2-5

Kontuar do sprzedania. Kuźnica 10. 3-3

Zarząd T-wa Prawidłowego myślistwa na Powiat Będziński

prosi swych członków o wpłacenie w najkrótszym czasie opłat członkowskich za 1922 rok na ręce skarbnika p. W. Grunwalda kop. „Flora” w Dąbrowie, dla których uzyskana w Starostwie udogodnienie otrzymania nowych biletów na broń, bez poszczególnych zgłoszeń po nie do Starostwa.